

No. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 8 kwietnia 1946r. Sędzia Okręgowy Siedzi II Sejmu w Warszawie Sędzia Okręgowy Halina Worek deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o zachowaniu przysięgi, Sędzia Odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wacław Józef Zaleski  
Imiona rodziców Konstanty i Franciszka  
Data urodzenia 29-IX-1912 r. w Warszawie

Zajęcie muzyk i handlupecy

Wykształcenie IV klasy gimnazjum, 1 kl. państwowej szkoły technicznej kolejowej

Miejsce zamieszkania Warszawa nr. 115a (stary numer) w Warszawie

Wykazanie rejonu-robotniczy Warszawa poczta 45

Karalność nie karany

W chwili wybuchu powstania warszawskiego tj. w dniu 1 sierpnia 1944r. przebywał w domu w Warszawie nr. 36. W dniach 1 i 2 sierpnia odbywały się na ulicach Warszawy walki powstańców z Niemcami, przy czym walki te nie były prowadzone energicznie, wobec tego w powstaniach było bardzo mało ludzi. W dniu 3 sierpnia 1944 o g. 4.30 na podwoje domu spadło kilka SS-ów wbiegających w "wyłobocze" i granaty. Na ulicy znajdowała się cała grupa SS-ów. SS-owi wbiegający na podwoje domu numer 36 i ~~przebiegli~~ <sup>nie przeszli</sup> przez tam. granat, który z tego ~~przebiegli~~ <sup>nie przeszli</sup> odzyskali uciek do ogrodu, a granat do schronu. SS-owi uciekli by wypoły miejscowicy opuścili dom. Na wiezianie wybieg z domu ulicy Kobyley i Jacek Karimien, dozorca w lasu białoruskim zamieszkały na posterunku w tym domu. Ta grupa SS-ów przedkuli się ulicą. Później dowiedziawszy się w Jacek rozłożył na ulicy munielony, a Kobyley skierowane do uli Radzowa, ulicę znajdowała się

w tym domu leżał choroba. Ja, Aleksander Tyrcio, starowski  
 lokatorzy tego domu, oraz warty stary nie pamiętam jak  
 w tym domu leżał choroba. Wobec tego w tym domu leżał  
 chory Jasio nieważnie nie pamiętam, schyłkowy się. W  
 gnie i chłopi przybycie Niemców, po ich odjeździe, wólc  
 podpalenie przez nich naszego domu, zniszczeniu na dot  
 i schyłkowy się do schronu w ogrodzie. Losowało się  
 przed wypędzeniem naszego domu Niemcy wypędzili domy  
 sąsiednie, tylko ja tego nie widziałem. W ten sposób wymuszone  
 zostały osoby w tym domu 55-letniej i trzech mężczyzn  
 oraz dwóch - wyczerpanym wyczerpanym losowało Mary  
 oficyjny. W tym samym czasie w tym samym Niemcy  
 wypędzili naszego domu w Krasnym, pałac budyni.  
 Jan jęczył do widzenia się z tym domem Krasnym  
 został spalony razem z Krasnym i jego żoną, który  
 opanował się. Sąsiedni dom skowronskiego podobny  
 węgierski dom Krasny, został obrabany granatami  
 w francie albo sam walczył skowronski został wzięty  
 jego żona razem i spalony razem. W tym skowronskich  
 Jan dostał abiedę, mieszka on w wsi Buraków, w  
 Stocim, w rodzinny żony. Po ucieczce z francji  
 domu skowronski Jan był bardzo pobawiony i uczył  
 z domu już po odjeździe Niemców po podpaleniu domu.  
 Fauly te opowiadał mi sam Jan skowronski. Inne  
 domy były wypalone i spalone, za wyjątkiem kilku,  
 przy czym zniszczony został tylko Wawrzyniec Henry + J.  
 przedstawienie tylko Zeranskiego. Ocaloby tu Niemcy  
 porzucił do nr 10, a niefaryste do 4-gi oraz jeden  
 budyni Krasny Niemcy nie pamiętam.

A. W. Zaleski

W tymże czasie Karłowicz nie był spalony,  
 wracając do swoich swoich przeszedł w dniu 3 sierpnia 1944  
 schronieniem na wierzchu z Tynelem Karłowiczem i Jankiem  
 do schronu. Po chwili wpaść do schronu siedział u nich  
 Antoni Szwarc, który miał w schronie trzy córki.  
 Wchodząc Szwarc nie zechciał zobaczyć strażniczek  
 dzięki czemu Niemcy z ulicy były prowadzone do Bielan  
 na Bielan Karłowicz jego żona i u niego w schronie  
 odlegli od schronu, wpaść do schronu w dwie kilkunastki  
 SS-istek i Karali wpuścić w schronie. W schronie było  
 nos przez Niemców, dwie kobiety, dwie panie 15-16 lat  
 i kilka dzieci. Wyprowadził nas Niemcy wyprawiali  
 nas nos, gdzie stały czołgi. Na nosie Niemcy zrewidowali  
 mężczyzn, przypuszczalnie szukając broni, później  
 zeszli i nie widy nie odbrali. Był wysiłek  
 schronu Niemcy rozstrzelał niemieckiego Jaska,  
 który dostał się do odnowienia i nie mógł się  
 przy czołgach na nosie po rewidacji Niemcy Karali nam  
 zeszli do worka. Po chwili z pierwszego czołgu szłego  
 w kierunku Bielan, podoficer Karol (nazwisko nie znamy)  
 przybył. Karol kobietom z dziećmi odgryzł się od  
 naszej grupy, mężczyźni Niemcy mówiący po polsku  
 wyzasiad i kobietom. Dzieciom nie było nie strach,  
 a precyzyjnie będą one odproszowane w bezpieczne miejsce.  
 W tym miejscu mężczyźni odgryzono ustawiając w tym  
 miejscu rowy o głębokości od kobiet z dziećmi. Od strony  
 czołgu, tej strony co i podoficer, a więc przypuszczalnie od

... przybył 55-letni z karabinem w ręku. Do czasu  
 nosiła się wiadomość o ich ucieczce. Ten człowiek  
 co przybiegł przypisał Tymu Aleksandrowi by odnieść  
 o jego kłamie i postawił sobie w cel a potem siebie ustawił.  
 Do dwóch porządków mężczyzmu podbiegły dwie a do  
 starszego także i jego i nie decydując ich pisać.  
 Kilku usiłowało dwie i ich odpuścić, groźba się  
 znawa. W tym czasie Mierze 55-letni który nie  
 ustawił do egzekucji rozkazał Tymu, w następstwie  
 skłonił do siebie. Stałem trochę bokiem do niego ofiarę,  
 drugi cieniem wolał przed siebie i wybiegł  
 kogo obaj. Byłem czuły ręką, upadłem i  
 słowami przystanęła. Upadłem bokiem. Po chwili  
 odwróciłem przystanęła i słysząc że Mierze narodził  
 się z dwiema rękami i słysząc że Mierze narodził  
 dwa strasy, a później może być strasy. Później  
 Mierze mi idąc, co nie starożytnego, w starożytności  
 po krótko po chwili objął się z jego ręką cieniem Mierze  
 wai jęcze do Mierze, i do Mierze skłonił celując  
 w głowę, widzieliśmy później strasy z rozkładem głowami.  
 Do siebie po raz drugi Mierze nie skłonił rozplonę  
 dlatego i bliżej w kadłub krowi i nie umiem się  
 Po 15-ku minutach podobał się Mierze i Mierze  
 krowi Mierze egzekucji krzyci się, Mierze wiedzieli  
 w czołgu i po chwili w stronę lokusa na Biedusze.  
 Po chwili Mierze wstąpił, sprawdziłem i obok  
 miał być jego strasy, po chwili słysząc od strasy  
 Bolniewa niedzielnego nowe czołgi, chwycił się  
 W. Zaleski.

u zaroslo i kartofle, gdzie bratemu jemu ces, po clem  
 ces gajze na do stobcu i do plebanii, gdzie potrowo namie  
 do torles i robicis opobruenu. Proboscem wtedy o kasymyrene  
 face je i obecnie byl usiga Henryk Kucynski. Dowiedomony  
 na ode mnie o egrelnicy Polates, usiga udal sie wozas  
 u sercu by nose poma koczycygu opowiadat mi pironaj  
 u widzial trupy Tynei Hamnoskiego, ora jatrasu  
 zastrelonego na ulicy przed naszym domem, potatem  
 jako Adamczyka i Hieradnego, usila se wiazat,  
 zastrelonych wot ich domow. Narejtu usiga zwas  
 wyladant u sercu i spofust usigalo na u bolsch  
 na podworek domu gdzie mieszkatu w sasiadach jego  
 domu Adama Zaleskiego. Zastreleni u domu 3 sierpnia  
 schowal na gajcie od Niemca, narejtu wstet gner Mich  
 wostrelany. Zmort u spibku u Losbach. Ja prebratam  
 jeden dzien na plebanii polku 5 sierpnia 1844 roku  
 wliwa mi sie odcielante odwrote mi sie do spibku u dosed  
 ze stynstemu u w kasymyrene u syu crosse Niemcy  
 wostrelali 32 osoby. <sup>innych</sup> Ofiarę egrelnicy u wliw saku padlam  
 ofiarę byta egrelnicy u do domu choroba u ogrodnie. Tam  
 zostato wostrelanych 6 usiency usigdy usigdy Trojusk.  
 O tej egrelnicy usigde usigde jak sadwicu i jez idla res.  
 u kasymyrene Henryk u domu Dutka. Odmytan  
 amowenne swaslowe Erany, "pironicy" "nonych" "ulicy" "no" "star" "po"  
 opisano "jednym numerem na portnie" "uicemremi"

Zaleski Bactaw  
 p.o. gdzie Mwerito strona: 0005